



Wprowadzenie: Tłum, który zmienia zdanie

W kontemplacyjnej ciszy Wielkiego Tygodnia liturgia ukazuje nam przejmujący kontrast: ci sami ludzie, którzy pewnego dnia witali Jezusa jako Mesjasza z gałązkami i okrzykami „Hosanna”, kilka dni później krzyczą z wściekłością: „Ukrzyżuj Go!” (Mt 21,9; 27,22). Ta dramatyczna zmiana to nie tylko historyczne wydarzenie – to zwierciadło naszej duchowej słabości.

Jak to możliwe, że ci, którzy przyjęli Go jako króla, odrzucili Go jako zbawiciela? Co ta przemiana mówi nam o ludzkiej naturze, o naszej własnej niekonsekwencji? I co najważniejsze: **jak możemy dziś uniknąć podobnej niestałości?**

I. „Hosanna”: Okrzyk na cześć pokornego Króla

1. Znaczenie „Hosanna”

Słowo „Hosanna” pochodzi od hebrajskiego „Hosziana” („Ratuj, prosimy!”), będącego wołaniem błagalnym i przymierza, które lud Izraela kierował do Boga w czasach mesjańskiego oczekiwania (Ps 118,25). Gdy Jezus wjeżdżał do Jerozolimy na osiołku (Za 9,9), tłum rozpoznał w Nim wypełnienie prorostw: obiecanego Króla, Syna Dawida.

Ale jest jeden kluczowy szczegół: **Jezus nie wjeżdża jako wojskowy zdobywca, ale jako król pokoju**. Jego królestwo nie jest z tego świata, lecz z daru i ofiary.

2. Niezrozumienie tłumy

Problemem nie były okrzyki, ale **błędne oczekiwania**. Wielu spodziewało się politycznego wyzwoliciela od Rzymu, nie Zbawiciela wzywającego do dźwigania krzyża (Łk 9,23). Gdy zrozumieli, że Jezus przyszedł nie dać ziemskiej chwały, ale wezwać do nawrócenia, **entuzjazm zamienił się w rozczarowanie**.

II. Od „Hosanna” do „Ukrzyżuj Go!”: Co się wydarzyło w tych dniach?

1. Kruchość powierzchownej wiary

Wiara oparta tylko na emocjach czy doczesnych korzyściach jest krucha. Tłum witał Jezusa, gdy myślał, że da im szybkie zwycięstwa, ale **porzucił tę wiarę, gdy zażądał wyrzeczenia**



i miłości nieprzyjaciół.

Dziś wielu chrześcijan żyje podobną wiarą: szukają Boga w powodzeniu, ale opuszczają Go w próbie. Krzyczymy „Hosanna”, gdy wszystko idzie dobrze, ale **czy nasze serce nie zmienia się w „Ukrzyżuj Go!”, gdy Jego wola nie zgadza się z naszą?**

2. Wpływ tłumu i strach

Św. Jan mówi, że wielu Żydów „ze strachu przed faryzeuszami nie odważało się wyznawać wiary” (J 12,42). Na procesie Jezusa głos podburzonego tłumu pociągnął wielu do potępienia. **Strach przed opinią innych, przed niezadowoleniem, przed odrzuceniem kazał im zdradzić własne sumienie.**

Dziś świat wciąż woła „Ukrzyżuj Go!” na wiele sposobów:

- Gdy wyśmiewa chrześcijańską moralność
- Gdy żąda milczenia w imię „tolerancji”
- Gdy relatywizm kusi, by wyrzec się Chrystusa, by nie być wykluczonym

3. Tragedia Barabasa: Wybór świata zamiast Chrystusa

Piłat postawił przed nimi wybór: „Kogo chcecie, żebym wam uwolnił: Barabasa czy Jezusa?” (Mt 27,21). Lud wybrał przestępcę. **To dramat tych, którzy wybierają grzech, przemoc czy przyjemność zamiast łaski.**

Dziś wciąż wybieramy „Barabasa”, gdy:

- Przedkładamy egoizm nad miłość
- Usprawiedliwiamy grzech mówiąc „wszyscy tak robią”
- Zamieniamy Boga na współczesne bożki: sukces, władzę, przyjemność

III. Lekcje dla współczesnego chrześcijanina

1. Zbadajmy naszą wiarę: Czy jest autentyczna czy interesowna?

- Czy kochamy Chrystusa dla Niego samego czy dla Jego darów?
- Czy wytrwamy w wierze, gdy życie stanie się trudne?



2. Nie iść za tłumem, ale za sumieniem

Głos Boga nie zawsze jest najpopularniejszy. **Prawdziwy uczeń idzie za Chrystusem nawet pod prąd.**

3. Krzyż jako droga do chwały

Jezus nie uniknął cierpienia, bo wiedział, że **prawdziwa miłość wymaga ofiary**. Nasza wiara to nie ucieczka od krzyża, ale siła, by go objąć.

4. Miłosierdzie dla niestałych

Piotr wyparł się Chrystusa, ale potem zapłakał i nawrócił. **Bóg przebacza naszą niestałość, jeśli żałujemy.**

Zakończenie: Co ty wykrzyczysz?

Wielki Tydzień stawia nas przed pytaniem: **czy jesteśmy wśród tych, którzy krzyczą „Hosanna” tylko gdy wygodnie, czy wśród tych, którzy pozostają wierni aż pod krzyż?**

Dziś świat wciąż żąda, byśmy „ukrzyżowali” Chrystusa: milczeniem, obojętnością, grzechem. Ale **liturgia wzywa nas do konsekwencji, do kochania Jezusa nie tylko w triumfie, ale w ofierze.**

Niech nasze życie nie będzie pustym „Hosanna”, ale wiecznym – **tych, którzy idą za Nim aż na Golgotę, wiedząc, że po krzyżu przychodzi zmartwychwstanie.**

„Panie, nie pozwól, by moja wiara była niestała. Spraw, bym rozpoznawał Cię jako Króla nie tylko w radości, ale i w próbie. Amen.”

Podobał Ci się ten artykuł? Udostępnij go i zgłębiaj piękno wiary katolickiej. Odwiedź nasz blog po więcej teologicznych i duchowych refleksji.